Sokół na Śląsku
Czołem

CZASOPISMO DLA CZŁONKÓW ZWIĄZKU SOKOŁÓW POLSKICH DZIELNICY ŚLĄSKIEJ
Wychodzi co miesiąc. — Numer niniejszy kosztuje 20 groszy. — Konto czek.: P. K. O. Katowice 301550. — Tel. Nr. 613
Sekretarjat dzielnicowy, Redakcja i Administracja mieszczą się w Katowicach ulica Ks. Damrotha 8, parter prawa

ROK VII ⋄ KATOWICE · WRZESIEŃ 1928 ROKU ⋄ NUMER 9

Ogólnopolski „Tydzień dziecka"...

Sokolstwo, a dziatwa.

Już w tym miesiącu odbędzie się w całej Polsce „Tydzień dziecka".

Urządzają go specjalne komitety obywatelskie, powołane do życia z inicjatywy władz ministerjalnych....

Organizowanie ogólnopolskiego „Tygodnia dziecka" należy powitać z gorącem uznaniem... Zajęci swojemi czynnościami codziennemi na posterunkach naszej pracy zawodowej, przygnębieni troskami każdego dnia, nie zwracamy prawie wcale uwagi na szereg zagadnień pierwszorzędnego znaczenia. Jednem z takich zagadnień jest **opieka społeczna i rządowa nad dzieckiem,** stwarzająca mu możliwie najwięcej warunków pomyślnego rozwoju i wychowania...

Oczywiście, chodzi tu przedewszystkiem o dziatwę ludu, sfer pracujących, które z natury rzeczy nie mają dosyć sił, ani środków, ani wreszcie wiedzy, niezbędnych do należytego wychowywania pokoleń...

A przecież dziecko — bez względu na to, gdzie urodziło się, w ubogiej chacie, czy we wspaniałym pałacu — **jest największym skarbem narodu, jest jego przyszłością i budowniczym tej przyszłości.**

Jaka młodzież — takie też będą społeczeństwa i narody! Jakie wykształcenie i wychowanie młodzieży, taka też będzie przyszłość narodu... To są prawdy, nieulegające żadnej wątpliwości.

Wysoko kulturalne narody dobrze zrozumiały wielką wagę tych prawd i stworzyły u siebie wspaniałą, zachwycającą i podziwu godną organizację opieki nad dzieckiem. Kiedy się jest w Ameryce, w Japonji, w Holandji, Szwajcarji, Danji, Szwecji i Anglji można łatwo zauważyć nie tylko bajecznie urządzone szkoły i ochronki, ale też cały szereg innych ośrodków, gdzie dziatwa i młodzież znajduje opiekę, słońce, powietrze, ruch, zdrowie, pokarm dla ciała i duszy.

I w Polsce także zaczynamy poważnie myśleć o opiece społecznej nad młodzieżą; właśnie „Tydzień dziecka" ma być tym okresem poświęconym rozpowszechnieniu zrozumienia potrzeby zajęcia się dziećmi, które w miastach, w osadach i na wsiach żyją często w zatrważającem opuszczeniu. Jest dużo rodziców i opiekunów, którzy nie zdają sobie sprawy, że wychowują może przyszłego dostojnika, a w każdym razie wzorowego członka społeczeństwa; wiele jest także rodzin, obarczonych liczną dzieciarnią, gdzie ani ojciec, ani matka nie mają pojęcia o higjenie dziecka; **wskutek tego wiele dzieci marnieje, pada ofiarą chorób i śmierci.** To też pole działania jest bardzo szerokie, samo działanie zaś bardzo wdzięczne i jeszcze bardziej pożyteczne.

Ludność nasza wiejska i miejska powinna szczerze i głęboko zainteresować się „Tygodniem dziecka", bowiem dużo dobrego może się w jego okresie dowiedzieć dla pożytku i rozwoju własnych dzieci...

Nie mogę też pominąć milczeniem stosunku Sokolstwa do kwestji ochrony i wychowania nie tylko młodzieży, ale i dziatwy....

W akcji ochronnej Sokolstwo może i powinno odegrać bardzo chwalebną rolę.

W dzisiejszych czasach upadku moralności i skalania obyczajów młodzież i dziatwa dość wcześnie narażone są na niebezpieczeństwa młodego wieku... Młodzież dorastająca jest chciwie porywana w wir życia politycznego i wchodzi często na drogę myślenia radykalno-anarchistycznego.

Wielkiemu temu niebezpieczeństwu zatruwania młodych dusz i umysłów jadami haseł wywrotowych „Sokół" powinien energicznie przeciwstawiać swą wypróbowaną wzniosłą ideologję chrześcijańską i narodową w zespoleniu z akcją wychowania fizycznego. Trzeba w poszczególnych gniazdach mieć oczy otwarte, trzeba uważać, gdzie grożą niebezpieczeństwa, gdzie młodzież zaczyna politykować, pić, palić i mitrężyć czas na szkodliwych, lub niemoralnych rozrywkach... Tam należy iść z idea sokolą, zainteresować młodzież sportami, gimnastyką, ideologją narodowa „Sokoła", a wiele w ten sposób dusz uda się sprowadzić z początków złej drogi. „Sokół" nasz powinien także dawać coś dzieciom... My wiemy, w jakich niekiedy warunkach żyje dziecko na Śląsku, zwłaszcza w zadymionych osadach i w przeludnionych izbach robotniczych. Nie są do dobre warunki wzrostu i wychowania... Złe słowo, zły widok, brud fizyczny i moralny mają dostęp do naszych dzieci. Jeżeli dusza dziecka nasiąknie złem już wcześnie, trudno jest potem poprawiać ją i uszlachetniać; i najlepsza szkoła wtedy niezawsze pomoże... Jeżeli młody organizm

dziecka będzie przez dłuższy czas zaniedbywany, odbije się to źle w życiu późniejszem...

Czyby więc nie można organizować w poszczególnych gniazdach — drużyn dziecięcych? Drużyny te raz, lub dwa w tygodniu zbierałyby się gdzieś na otwartej przestrzeni na ćwiczenia, gry i zabawy w słońcu i na powietrzu. **Przedewszystkiem byłaby tu polecona gimnastyka dziecięca,** która dla rozwoju i zdrowia młodych ciał byłaby prawdziwem dobrodziejstwem.

Trochę zrobiłaby szkoła, trochę „Sokół", trochę drużyny jordanowskie i tak powoli opieka nad rozwojem dziecka szerzyłaby się do coraz większych rozmiarów.

Takie uwagi nasuwają się mi przy sposobności „Tygodnia dziecka"... Szanownej braci Sokolej i Zarządom gniazd oddaję je pod łaskawą rozwagę.

Marjan Sławiński.

Do Bolesławów Grodu!

Moto:

W Was to, Sokoli, rycerskie żyje pokolenie,
A zatem do pracy Druhowie!

A. Zamoyski.

Temi słowy kończy swą odezwę Prezes Związku Sokolego, dh. Adam Zamoyski.

Czy na przydomek „rycerski" sobie zasłużymy, wykaże przyszłoroczny Zlot Wszechpolski w Poznaniu.

W jakiej sile, jak przygotowane na Zlot wyjedzie Sokolstwo Dzielnicy Śląskiej, zależeć będzie od pracy po gniazdach, od wysiłków naczelników, od sprawności zarządów gniazd.

„A zatem do pracy Druhowie!" woła do nas, ukochany nasz Wódz, pierwszy Sokół, nasz Ojciec, ten, który na każdym kroku daje nam tyle przykładu, jak pracować, jak łamać wszystkie przeszkody, by ugruntować naszą organizację, by zogniskować wszystkich przy pracy nad budową wspólnej, wielkiej rodziny Sokolej, wychowanej na wielkich obywateli, kochających swą Ojczyznę i gotowych znieść wszelkie trudy w obronie wolności, w obronie całości kraju, tak, jak kiedyś rycerstwo polskie, które w czasie pokoju pracując na roli, swój wzrok kierowało na krańce kraju, by w każdej chwili zerwać się jak orły i sokoły, zostawiając dom, rodzinę, dobytek, by bronić tego, co dla nich było najświętsze, bronić całości kraju.

W tej rycerskości mamy się ćwiczyć! Ćwiczyć, by być przygotowanemi na zew naszej Najukochańszej Matki Ojczyzny, gdyby zachłanny wróg chciał nas na nowo rozdrapać.

Tak nie będziemy głusi na zew naszego Wodza. Do pracy zaprzągniemy się wszyscy i młodzi i starzy, i słabi i silni, by godnie stanąć na zlocie w Bolesławów Grodzie.

Pracą przygotowawczą zajmą się wszyscy. Przedewszystkiem Zarządy gniazd postarają się o liczną drużynę ćwiczebną, którą naczelnicy wyrobią na dzielną i sprawną, jako też karną brać sokolą. Zarządy gniazd już od dziś starać się będą o wyposażenie swej drużyny w przepisowe stroje ćwiczebne i uroczyste, dalej już od dziś Zarządy gniazd muszą starać się o zebranie funduszy na wysłanie swej drużyny do Poznania.

Zasłużymy sobie na imię „rycerski", jeżeli spełnimy wszystkie nasze obowiązki, jakie nakłada na nas Związek.

Obowiązki te streszczają się w kilku słowach:

1) Mamy na Zlot wysłać jak najwięcej ćwiczacych;

2) mamy na Zlot wystawić jak największą liczbę Druhów i Druhen umundurowanych w przepisowych strojach uroczystych;

3) na przygotowanie zlotu, które wymaga wielkiego nakładu pieniężnego, ma każdy Druh, każda Druhna złożyć podatek w łącznej sumie 4 zł w dwóch ratach po 2 zł., a to: pierwszą ratę do 1. października br., drugą 1. stycznia 1929.

Czy to są ciężkie obowiązki, które nakłada na nas Związek? Nie! Tylko dobrej woli i chęci, a przedewszystkiem karnego wypełnienia obowiązków nam potrzeba, a wszystko będzie.

„Wierzę mocno", — mówi do nas w Swej odezwie nasz Prezes — **„że sprostacie zadaniu i że poczucie dobrze zrozumianego, a gorliwie spełnionego obowiązku będzie Wam sowitą nagrodą".**

Tak tej gorącej wiary nam tylko trzeba, a spełnimy co do joty wszystkie nasze obowiązki.

Zapatrzeni na Bolesławów Gród stańmy do pracy. **A. Zontek.**

Z Przewodnictwa Dzielnicy

Kurs Przeciwalkoholowy.

Polska Liga Przeciwalkoholowa w Katowicach urządza w dniach od 3—6 października r. b. w Katowicach w Szkole Wydziałowej kurs przeciwalkoholowy. Za pomocą tego kursu zamierzamy zapoznać z zagadnieniem alkoholowem osoby, któreby w przyszłości mogły wygłaszać odpowiednie referaty o szkodliwości nadużywania alkoholu. Wobec tego zwracamy się do Szanownego Zarządu z uprzejmą prośbą o wydelegowanie członków z tamtejszego zrzeszenia na wspomniany wyżej kurs, którzyby w przyszłości mogli wygłaszać referaty o szkodliwości alkoholu w swoich organizacjach.

Kurs będzie trwał przez 4 dni od godz. 9—13, od 15—17. Zachęcając do wzięcia udziału w powyższym kursie **wzywa Przewodnictwo, by w terminie do 14. września br. podały Zarzady gniazd spisy kandydatów, celem dalszego zgłoszenia.**

Z Naczelnictwa Dzielnicy

Sprawozdanie z kursu Wychowania fizycznego Dzielnicy Śląskiej,

odbytego w Wiśle-Malince w dniach od 8. lipca do 22. lipca 1928 r.

Zgłoszonych na kurs było 25 — przybyło i ukończyło kurs 14.

1. Błażejewski Teofil, Katowice I, Okręg II.
2. Bobkiewicz Tadeusz, Lisów, Okręg V.
3. Dewor Stanisław, Wełnowiec, Okręg XII.
4. Dworaczek Wincenty, Katowice I, Okręg II.
5. Kostka Jakób, Giszowiec, Okręg VI.
6. Głąbica Jan, Ruda, Okręg XIII.
7. Król Jerzy, Brzeziny, Okręg I.
8. Rozsypol Paweł, Mikołów, Okręg VII.
9. Świtała Leopold, Załęże, Okręg II.
10. Urbańczyk Augustyn, Radzionków, Okręg IV.
11. Widera Paweł, Wełnowiec, Okręg XII.
12. Wieczorek Bolesław, Żory, Okręg XI.
13. Wodarczyk Antoni, Brzeziny, Okręg I.
14. Vogel Tomasz, Załęże, Okręg II.

Dnia 6. lipca przyjazd uczestników — rozkwaterowanie, poznanie regulaminu obowiązującego na kursie, wyznaczenie dyżurnych; dnia 22. lipca rozdanie zaświadczeń z odbytego kursu — odjazd do domów.

Na 13. Okręgów w Dzielnicy — było reprezentowanych okręgów 9.

Rozkład zajęć.

O godz. 5. pobudka — modlitwa — od 5,30 do 9 ćwiczenia — raport — o 9. śniadanie — po śniadaniu ćwiczenia dla własnej wprawy — obowiązkowa kąpiel, pływanie.

O godz. 13. obiad.

Od 15. do 20. ćwiczenia — modlitwa.

O 20,15 kolacja — 21. capstrzyk.

Ogółem odbyto lekcyj 110 — nie wliczając ćwiczeń dla własnej wprawy, pływania i ćwiczeń wspólnych na Zlot do Poznania.

Kwatery były bardzo dobre (sala szkolna, sienniki; druga sala szkolna przeznaczona była na ćwiczenia — z której nie korzystano, z powodu stałej pogody). Wyżywienie dobre, koszt dzienny 5 zł. 50 gr. (śniadanie, obiad, kolacja).

Ćwiczenia odbywały się na łące — skoki przy lekkiej atletyce na podwórzu szkolnym.

Przerobiono następujący materjał:

I. Teorja gimnastyki wychowawczej; Podział toku lekcyjnego; Znaczenie poszczególnych grup ćwiczebnych; Lekcje pokazowe — omówienie tychże: w tem powtórka ćwiczeń metodycznych, wkładanie wzorów lekcyjnych godzin 75.

II. Lekka atletyka — godzin 15.

III. Gry sportowe godzin 5.

IV. Zarys historji wychow. fizyczn. — godzin 2. — Historja Sokoła polskiego, historja Sokoła słowiańskiego, ideologja Sokoła, organizacja Sokoła godzin 4.

V. Anatomja, fizjologja, hygiena godzin 6. Pomoc nagła godzin 3. Razem godzin 100.

Uczestnicy kursu: materjał dobry. (jednostki bardzo dobre). Przez cały kurs nie było wypadku choroby. Kurs miał nazwę kursu początkowego. — (Kurs końcowy, który będzie się składał ze 125 godzin, ma być przeprowadzony w miesiącach jesiennych i zimowych — po którym to kursie, uczestnicy mogą składać egzamin na naczelników gniazd sokolich). — Kierownikiem kursu, jak również prelegentem ćwiczeń metodycznych był naczelnik Dzielnicy Druh Alfred Hamburger, — prelegentem lekkiej atletyki Druh Bronisław Hamburger, członek Dzieln. Wydziału Technicznego; —prelegentem gier sportowych i części lekarskiej Druh Henryk Boryczka II., zastępca Naczelnika Dzielnicy, — prelegentem historji Druh Jan Madej, naczelnik Okręgu X, Dzielnicy Śląskiej.

Czołem!

Alfred Hamburger,
Naczelnik Dzielnicy Śląskiej.

Refleksje pozlotowe.

Porównując ostatnie dwa zloty Dzielnicy Śląskiej w roku 1924 i w roku 1928, musimy przyznać, że zlot ostatni przewyższał poprzednie i organizacją i techniką, aczkolwiek i tu były pewne zaniedbania i niedociągnięcia, tak ze strony organizatorów jak i uczestników. W szczególności nie dopisała publiczność tak, jak się tego spodziewano, — publiczność tak miejscowa jak i zamiejscowa. Na zlocie młodzieży trybuny świeciły pustkami, zaś na zlocie Sokolstwa trybuny były ledwie jako tako zapełnione. Przyczyny niedopisania publiczności szukać należy w odbywającym się w Katowicach równocześnie meczu Polska-Szwecja.

Udział Młodzieży Sokolej był na tegorocznym zlocie liczniejszy, niż w roku 1924.

Sokolstwo natomiast w roku 1924 było liczniej reprezentowane, niż obecnie.

Gdy w roku 1924 stanęło do pochodu 2270 Sokołów i Sokolic, to na tegorocznym zlocie było 1359 Sokołów i Sokolic.

Do ćwiczeń wspólnych stanęło w roku 1924 Sokołów 876 i 670 Sokolic, tymczasem obecnie stanęło do wspólnych ćwiczeń 490 Sokołów i 264 Sokolic.

Zlot obecny jednak, to wielki krok naprzód, bo aczkolwiek jawiła się mniejsza liczba Sokołów i Sokolic, to jednak stanęła większa liczba umundurowanych i więcej karniejsze szeregi. To samo można powiedzieć o ćwiczących. Więcej obowiązkowych i zdających sobie sprawę z swego powołania. Wielka zmiana, wielki krok naprzód, u naczelników, którzy zarówno z ćwiczącymi stawali do ćwiczeń, dając dobry przykład swym podwładnym. Z powyższego widać, że Naczelnictwo Dzielnicy w międzyczasie znacznie podniosło stan techniczny ćwiczących. Przyczyniły się do tego kursa techniczne, które na wnioski Naczelnictwa Przewodnictwo urządziło.

Zmniejszenie liczby ćwiczących przypisać również należy ćwiczeniom, które wymagały nietylko precyzyjnego wykonania, ale również pamięciowego opanowania ćwiczeń, szczególnie ćwiczenia So-

kolic, które były rytmicznie i pamięciowo trudne do opanowania.

Biorąc statystykę stanu dzielnicy z statystyką zlotu pod uwagę, stwierdzić należy, że jeszcze wśród nasz. Sokolstwa mało zrozumienia dla jednolitej pracy, w szczególn. dla wspóln. występowania na zlotach — co zresztą również stwierdziły sprawozdania ze zlotów okręgowych.

Trudno przypuszczać, by choć jedno gniazdo względnie członkowie tegoż znajdowali się w tak trudnych warunkach materjalnych, by bodaj kilku przedstawicieli nie mogli wysłać na zlot, mając ulgi kolejowe.

Według statystyki Dzielnica posiadała z dniem 1. I. 28 r. 114 gniazd czynnych (liczba ta w międzyczasie wzrosła), gdy tymczasem na zlocie było reprezentowanych 76 gniazd, czyli 38 gniazd nie poczuwało się do obowiązku obesłania zlotu.

W stosunku do okręgów były takowe następująco reprezentowane:

Okręg I na 5 gniazd 4 gniazda obecne.
Okręg II na 8 gniazd 4 gniazda obecne.
Okręg III na 9 gniazd 7 gniazd obecnych.
Okręg IV na 9 gniazd 6 gniazd obecnych.
Okręg V na 4 gniazda 2 gniazda obecne.
Okręg VI na 13 gniazd 8 gniazd obecnych.
Okręg VII na 7 gniazd 5 gniazd obecnych.
Okręg VIII na 11 gniazd 5 gniazd obecnych.
Okręg IX na 8 gniazd 4 gniazda obecne.
Okręg X na 15 gniazd 13 gniazd obecnych.
Okręg XI na 6 gniazd 4 gniazda obecne.
Okręg XII na 7 gniazd 5 gniazd obecnych.
Okręg XIII na 13 gniazd 8 gniazd obecnych.

Jak z tego zestawienia wynika, znaczna część gniazd nawet stosunkowo przy bardzo nikłych kosztach podróży, przy dobrych chęciach, mogła obesłać zlot, szczególnie biorąc pod uwagę okręgi II, III, IV, XIII, a nawet po części VI i VII. Widać tu tylko brak zrozumienia u członków Zarządów, jakoteż małe zainteresowanie naczelników powyższych gniazd.

W stosunku do liczby członków przedstawia się sprawa jeszcze smutniej, wykazał to zresztą już komunikat prasowy naczelnika dzielnicy; wobec czego porównań już tu nie przytaczam. To samo odnosi się do ćwiczących. A zatem wniosek, który z tego wypływa, że Przewodnictwo Dzielnicy jeszcze więcej musi się zainteresować życiem i pracą tak okręgów jak i gniazd, szczególnie wyszkolenie naczelników musi szybszem tempem posuwać się naprzód. Nie wystarczają kursa dzielnicowe, konieczne są kursa po okręgach, jakoteż stali instruktorzy, którzyby objeżdżali okręgi, a nawet gniazda.

Również Przewodnictwo Dzielnicy musi dołożyć starań, by uświadamiać prezesów, sekretarzy i skarbników gniazd i okręgów o ich obowiązkach, gdyż niedomagania, jakie okazały się na zlocie, co do udziału gniazd, a nawet członków zarządów okręgowych, wypływają jedynie z nieświadomości o swych obowiązkach przez poszczególne jednostki.

Do tej pracy powinno Przewodnictwo Dzielnicy zabrać się jak najrychlej, a to ze względu na przyszłoroczny Zlot Wszechpolski — a nawet Wszechsłowiański w Poznaniu.

Wreszcie jeszcze jedna drastyczna rzecz podpada, przeglądając statystykę zlotową. Porównując zestawienie przybyłych na Zlot a zestawienie biorących udział w pochodzie i stawających do raportu, widzimy wielką różnicę. Nie chcę już porównywać statystyki przybyłych na Zlot, a stawających do pochodu i do raportu.

Do pochodu stanęło 845 Sokołów i 300 Sokolic, czyli razem 1145 członków z Dzielnicy Śląskiej. Tymczasem do raportu stanęło tylko 767 Sokołów i 293 Sokolic, czyli 1060 członków, czyli że około 80 członków — nie wliczając członków Przewodnictwa — nie stanęło do raportu. Dlaczego? brak obowiązkowości i karności! — bo inaczej tego nazwać nie mogę. — Widziałem członków — ba, prezesów gniazd nawet, a jednego, który jest członkiem Zarządu okręgu, a równocześnie delegatem do Zarządu Dzielnicy, którzy, mimo, że wiedzieli, a nawet słyszeli nawoływanie przybocznych do zbiórki do raportu, siedzieli w bufecie ze swymi znajomemi i chłodzili się piwkiem... zamiast stanąć na swem miejscu przy raporcie i innych swym przykładem pociągnąć za sobą.

Te napozór drobne, a nawet przez ogół niedostrzegalne niedociągnięcia przez jednostki mogą na Zlocie Wszechpolskim, gdzie będziemy obserwowani, nietylko przez nasze społeczeństwo, lecz również przez sokolstwo słowiańskie i gimnastyków zagranicznych, mogą właśnie im jaskrawo podpaść i rzucić cień na naszą organizację, a szczególnie karność, zrozumienie organizacji, dlatego właśnie tych małych niedomagań bardziej nam wystrzegać się trzeba.

Niech tych kilka słów krytyki nie będzie przez ogół Sokolstwa naszego przyjętych jako krytyka, jako gadanie w próżnię, gdyż spostrzeżenia przezemnie zrobione i tu opisane nie mają mieć znaczenia nagany, lecz mają służyć ku ulepszeniu naszej organizacji, ku podniesieniu naszej czujności i obserwacji samych w naszych poczynaniach.

Stwierdzić mogę z szczerem uczuciem, że zlot tegoroczny pod względem organizacyjnym, technicznym i pod względem karności przewyższał znacznie zlot z roku 1924 r. i życzyć tylko trzeba, by następny zlot był jeszcze doskonalszy, oraz by występ Dzielnicy Śląskiej w Poznaniu w roku przyszłym był wzorowym i sprawniejszym. Potrzeba nam jeszcze wiele pracy nad sobą, by wyrość na wzorowych Sokołów i sądzę, że nikt z członków nie będzie się ociągał, by siebie nadal kształcić i uświadamiać, by zdobyć sobie imię prawdziwego Sokoła.

Zontek.

Polska w Amsterdamie.

Przebrzmiały głośne dni olimpijskie, większość zawodnikami wróciła do swych siedzib z laurami i bez laurów, na zasłużony wypoczynek po znojnych dniach.

Wiadomem jest ogólnie, że Polska, dzięki Konopackiej, która pobiła nawet rekord światowy w rzucie dyskiem, zdobywając pierwsze miejsce i dzięki jeźdźcom polskim, którzy zajęli poczesne miejsca, na terenie sportowo-lekkoatletycznym uzyskała w ogólnej kwalifikacji 15 miejsce z 12 punktami.

W olimpjadzie tej również i Sokolstwo brało udział w pokazie gimnastycznym. Szesnastu Sokołów — 12 z dzielnicy Śląskiej, a to: Bartniczek, Deuczmanek, Galus, Gryszka, Ignacy, Kublok, Mrukwa, Pampuch, Pradela, Rost W., Tajstra i Węglarczyk, wyjechali po kursie z Kozłówki do Amster-

domu. Dwóch druhów Króla i Rosta Teofila wysłało kierownictwo obozu, stwierdziwszy, że są za mali do domu!!

Sukces, jaki nasz pokaz gimnastyczny, przedstawiający nasz tok lekcyjny, jaki odniósł, opublikowany został również w prasie codziennej, dlatego nie będę się o nim rozpisywał. Był to pierwszy występ Sokolstwa polskiego na arenie światowej i z tego występu nietylko my Sokoli, lecz cała Polska jest dumną. — Drużyna nasza olimpijska nie zawiodła w pokładanych w niej nadziejach i dlatego musim oddać jej gromkie Czołem!

A. Zontek.

Stugodzinny Kurs Dzielnicy Śląskiej.

Staraniem Naczelnictwa i Przewodnictwa Dzielnicy Śląskiej, przy finansowem poparciu przez Związek, celem wyszkolenia kierowników, odbył się w Wiśle-Malince (Cieszyńskie) stugodzinny kurs wychowania fizycznego w czasie od 8-go do 22-go lipca 1928 r.

Kierownikiem kursu był Naczelnik Dzielnicy Druh Alfred Hamburger, który równocześnie wykładał teorję, systematykę, słownictwo i przeprowadzał praktyczne lekcje.

Lekkoatletykę przeprowadził praktycznie z kursistami Druh Bronisław Hamburger, członek Dz. W. T., gry i zabawy, oraz wykłady z anatomji, fizjologji i higjeny, jakoteż pomoc w nagłych wypadkach Druh Henryk Boryczka, II. zast. nacz. dziel., historję wychow. fizyczn., historję Sokolstwa i ideologję Druh Jan Madej, nacz. Okręgu X.

Kursiści ulokowani byli w szkole w Malince, gdzie pomieszczeni w obszernej, jasnej i słonecznej klasie szkolnej, mieli wygodę i hygjeniczne warunki, tak, że po każdodziennej pracy mogli spokojnie i wygodnie wypoczywać.

Świeże powietrze, górskie codzienne kąpiele w Malince w wodzie prawie krynicznej, sprzyjająca pogoda, tak, że całość kursu odbywać się mogła przez cały czas na wolnem powietrzu, oddziałała bardzo dodatnio na kursistów, tak, że odnieśli podwójną korzyść, gdyż mimo wysiłku fizycznego i umysłowego, jaki musieli wydać z siebie w ciągu 12 dni, obejmujących przeszło 100 godzin pracy, mieli korzyść drugą, wywczasowanie, pokrzepienie nadwątlonych sił i zdrowia w świeżym górskiem powietrzu i słonecznych jak i krynicznych nurtach Malinki — kąpielach.

Zgłoszonych na kurs z dzielnicy było 26, zjawiło się i odbywało kurs 14 druhów. Lekcje odbywały się codziennie od godziny 5—10, i od 16—20, zaś przez cztery dni do 21.

Plan godzin został przez kierownictwo kursu z góry ułożony, ściśle dostosowany do Związkowego programu w. f. i został w zupełności wyczerpany. Kursiści podzieleni na dwie drużyny. Porządek, rygor i dyscyplina ściśle wojskowa.

Wyznaczone dyżury i codzienne odbywanie raportów dopełniały reszty warunków.

Prelegenci jak i kierownictwo wywiązali się z swego zadania, zaś co do kursistów stwierdzić należy, że został przez gniazda i okręgi wybrany materjał odpowiedni, i że wszyscy po powyższym kursie oddadzą tak gniazdom jak i okręgom znaczne usługi, a temsamem i Sokolstwu.

W dniach 14. i 15. lipca bawili w obozie sokolim prezes Dzielnicy Józef Dreyza z wiceprezesem druhem Karolem Koźlikiem, którzy zachwyceni byli warunkami jak i organizacją kursu.

A. Zontek.

1600 sokołów polskich z Ameryki przybywa do Polski.

Wycieczka przywozi ze sobą Muzeum pamiątek po Kościuszce.

Na otwarcie Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, w czasie której odbędzie się wszechsłowiański zlot sokoli, zapowiedziane jest przybycie wielkiej wycieczki Sokołów polskich z Ameryki w liczbie około 1,600.

Wycieczka przybędzie do Polski w dwóch partjach: pierwsza wyjedzie z Ameryki 27 kwietnia przyszłego roku, by stanąć w Poznaniu 15 maja, t. j. na otwarcie Powszechnej Wystawy Krajowej; druga wyjedzie 15 czerwca i przybędzie na rozpoczęcie samego zlotu. Uczestnicy zamierzają wziąć udział w zlocie, a następnie odbyć 18-dniową okólną wycieczkę po całej Polsce. Z drugą częścią wycieczki przyjedzie reprezentacyjna drużyna ćwiczebna, która uczestniczyć będzie w popisach gimnastycznych i sportowych, urządzanych podczas zlotu. Jednocześnie wycieczka przywiezie ze sobą muzeum pamiątek i dokumentów po Tadeuszu Kościuszce, zebranych w całej Ameryce przez p. Kachanowicza. Na czele wycieczki stanie płk. druh Starzyński, prezes Sokolstwa Polskiego w Ameryce.

W tych dniach przybył do Warszawy z ramienia Sokolstwa Polskiego w Ameryce p. Karol Burke, b. redaktor „Sokoła Polskiego" oficjalnego organu Sokolstwa Polskiego w Ameryce, by poczynić na miejscu wszelkie przygotowania, a przedewszystkiem by wystarać się dla uczestników o ulgi paszportowe, zapewnić im odpowiednie kwatery i sformować komitety przyjęć po miastach, które wycieczka odwiedzi.

P. Burke odwiedził naszą redakcję, udzielając nam przy okazji cennych informacji, dotyczących zarówno samej wycieczki jak i wogóle życia emigracji polskiej w Ameryce.

Z obawą stwierdził p. Burke, że proces amerykanizacji Polaków, zamieszkałych w Stanach Zjednoczonych postępuje nadal szybko naprzód, grożąc na przyszłość zupełnem wynarodowieniem. W dużej mierze winę tego stanu rzeczy ponosi i stara ojczyzna, która często jeszcze zbyt mało myśli o swych dzieciach z za Oceanu. A przecież tyle dałoby się zrobić w tej dziedzinie, choćby za pośrednictwem właśnie organizacji sokolej, wielkiego zorganizowanego środowiska ludzi stojących zdala od partyjnictwa i wszystkiego, co dzieli, a kultywujących czynniki jedności narodowej.

Jedną z takich dróg działania mogłaby być planowo pomyślana akcja wysyłki instruktorów z Pol-

ski, którzy nietylko pracowaliby w Ameryce nad podniesieniem sprawności fizycznej „Sokolstwa“, ale również mieliby zadanie pogłębiania znajomości kultury polskiej, języka i literatury ojczystej. Praca ta dałaby napewno pomyślne wyniki. Jednocześnie możnaby wysyłać do starej ojczyzny kandydatów na instruktorów, rekrutujących się z pośród młodzieży miejscowej, którzy nagromadzonym w kraju zasobem wiadomości, pojęć i uczuć mogliby się następnie dzielić ze społeczeństwem emigracyjnem. Zorganizowaniem takiej akcji należałoby się zająć jaknajrychlej.

Jak wdzięczne jest pole do działania na terenie emigracji — dodaje p. Burke — świadczy choćby świeżo olbrzymi sukces, jaki odniósł w czasie swej ostatniej podróży po Stanach Zjednoczonych p. dyrektor Stemmler. Podróż ta była wielkim czynem i na długo pozostanie w pamięci całego społeczeństwa emigracyjnego. Gdyby więcej takich propagatorów polskości przybywało z Polski do Ameryki, nie potrzebowalibyśmy z obawą myśleć o przyszłości.

Z życia „Sokoła“ w Okręgach

Okręg II.

Posiedzenie Zarządu i Wydziału Technicznego odbyło się dnia 8-go czerwca 1928 r. w sali Domu Związkowego w Katowicach przy ul. Mickiewicza.

Obecni: prezes dh. Brzeskot, I-szy zastępca prezesa dh. Jesionek, sekretarz i naczelnik dh. L. Świtała, skarbnik dh. Baranek, zastępca sekretarza dh. J. Sidło jr., z gniazd: Katowice I. I-szy zast. prezesa dh. Kłapa, Brynów — prezes dh. Kasprzak, Dąb — prezes dh. P. Podbiół, Załęska Hałda — prezes dh. Poloczek, Załęże — II. zast. prezesa dh. Przystolik i dh. Mecner, następnie naczelnicy gniazd: Bogucice — dh. Gwóźdź, Dąb — L. Szot, Załęska Hałda Patalong, Załęże — Chrószcz oraz członkowie Naczelnictwa Okr.: dh. Dworaczek i Herok z Katowic I., E. Arendarczyk z Bogucic, Przewoźnik z Brynowa i M. Wojtyczka z Załęża. Jako gość dh. Zontek.

Nieobecni byli: przedstawiciele gniazd: Bogucice. Katowice II i Ligota oraz naczelnicy gniazd Katowice I., Katowice II, Brynów i Ligota.

Porządek obrad był następujący:

1) Zagajenie, 2) odczytanie protokołu, 3) wybór naczelnika okręgowego, 2 zastępców i członków naczelnivtwa, 4) zlot Dzielnicy Śląskiej w dniach 29, 30 czerwca i 1. lipca 1928 r., 5) wycieczki, 6) wnioski, 7) rozmaitości.

ad 1) Posiedzenie zagaił dh. prezes hasłem sokolim i przeczytał porządek obrad, który przyjęto.

ad 2) Protokoły z ostatnich 2 posiedzeń przyjęto bez zmian do wiadomości. Przy tej sposobności zareferował dh. prezes okr. o wyniku zabiegów około uzyskania boiska dla okręgu.

ad 3) Następnie zakomunikował i uzasadnił dh. prezes zamianowanie na tymczasowego naczelnika okręgowego dha L. Świtały oraz powołanie nowego naczelnictwa okręgowego na skutek złożenia urzędu naczelnika okręgowego przez dha Smołczyka i prosił o zajęcie stanowiska w tej sprawie. W dyskusji zaakceptowano jednomyślnie zarządzenie dha prezesa okr. Następnie przystąpiono do wyboru naczelnika okręgowego, 2 zastępców i członków naczelnictwa okręgowego. Wybrany został skład tymczasowego naczelnictwa, mianowanego przez dha preezsa okr., które przedstawia się jak następuje:

Naczelnik okr. dh. L. Świtała, I. zast. naczelnika M. Dudek, II. zast. naczelnika dh. P. Chrószcz, wszyscy z Załęża, jako członkowie naczelnictwa: dh. Dworaczek i Herok Jan z KatowicI., Alfred Nowak i E. Arendarczyk z Bogucić, Przewoźnik z Brynowa, i M. Wojtyczka z Załęża.

Nowo wybrany naczelnik okr. przyrzekł dołożyć sił, celem podniesienia okręgu pod względem technicznym.

Z powodu wyboru na naczelnika okr. złożył dh. L. Świtała funkcję sekretarza okręgu. W jego miejsce został wybrany zastępca sekretarza dh. J. Sidło jr. sekretarzem okręgu, zastępcą sekretarza dh. Wincenty Poloczek z Załęskiej Hałdy.

ad 4) W sprawie Zlotu Dzielnicy na Stadjonie w Królewskiej Hucie referował dh. prezes, komunikując program i inne szczegóły zlotu. Dh. naczelnik okr. apelował do obecnych naczelników gniazd o należyte przygotowanie i wyćwiczenie drużyn i o jak najliczniejsze obesłanie zlotu przez ćwiczących. Przy tej okazji zdawali relację poszczególni naczelnicy gniazd o stanie ćwiczeń.

ad 5. Dh. prezes okr. uzasadnił następnie potrzebę urządzenia przez okręg wycieczek dla młodzieży i członków, oprócz wycieczek gniazd. Po przeprowadzeniu dyskusji uchwalono, żeby gniazda nadesłały do Przewodnictwa okręgu projekty co do miejsca i rozmiarów wycieczki oddzielnie dla młodzieży i członków.

ad 6) Poczem zajmowano się sprawą „Sokolego Koła Okręgu II.“ oraz stanowiska G. O. Z. L. A. wobec niego. Wyjaśnienie co do stanowiska G. O. Z. L. A. dał dh. Zontek, według którego „Koło“ mogłoby brać udział w zawodach o puhar b. prezydenta miasta Katowic dr. Górnika. Formalne załatwienie sprawy przekazano naczelnictwu okr. Drh. prezes okr. zareferował następnie w sprawie ubezpieczenia ćwiczących, która przez Zjazd Rady Związku nie została załatwioną, i zalecał wobec tego ubezpieczenie przez poszczególne gniazda osobno przyczem podał do wiadomości warunki Tow. Ubezp. „Vesta“. Przedstawiciel gniazda Katowice I. stawił wniosek o poparcie gniazda w Procesji Bożego Ciała przy kościele N. Panny Marji przez delegowanie umundurowanych druhów. Uchwały nie powzięto, dh. prezes okr. polecił druhom naczelnikom gniazd odkomenderować druhów, którzy nie biorą udziału w lokalnych procesjach. Przy tej sposobności zabrał głos delegat gniazda Brynów w sprawie zatargu z proboszczem przy kościele św. Piotra i Pawła. W końcu prosiłć dh. Kłapa o wyjaśnienie w sprawie przynależności prezesów gniazd do Zarządu Okręgowego, na co dał dh. prezes okr. wyjaśnienie, stwierdzając, że w myśl dotychczasowego regulaminu i zwyczaju wchodzą prezesi gniazd mocą swego urzędu w skład zarządu okręgowego.

ad 7) W wolnych głosach poruszył dh. naczelnik okr. sprawę zaległych nagród zawodów okręgo-

wych w ubiegłym roku i prosił o załatwienie, ostateczne i dodatkowe wstawienie do budżetu odpowiedniej kwoty na zakup dyplomów i żetonów. Po dyskusji uchwalono sprawę przekazać naczelnictwu okr. celem przedłożenia szczegółowego projektu. Drh. Baranek zabierał głos w sprawach kasowych. Reprezentant gniazda Dąb stawił zapytanie w sprawie wysyłania korespondencji okręgu do gniazd. Uzgodniono się, żeby pisma w sprawach czystotechnicznych, wysyłać na ręce naczelników, w sprawach ogólnych na ręce prezesów gniazd. Dh. prezes okr. zwracał się do przedstawicieli gniazd z apelem o abonowanie organu Związku i Dzielnicy, o uregulowanie ewentl. zaległ. prenumeraty, o nadesłanie raportów statystycznych oraz szczególnie o uregulowanie składek do Związku, jak do Dzielnicy. W dyskusji zabierali głos poszczególni delegaci gniazd w wyłuszczonych przez dha prezesa w sprawach oraz innych mniejszych.

Po wyczerpaniu porządku obrad zakończył dh. prezes posiedzenie hasłem sokolim.

(—) **Sidło J.** Jr., sekr. (—) **J. Brzeskot,** prez.

Okręg VIII Towarzystwa Gimn. Sokół urządził w niedzielę, dnia 5 sierpnia br. w Krywałdzie zawody lekkoatletyczne, składające się: z rzutu kulą, pchnięcia kamieniem, skoku w dal i w zwyż, biegu na 100 m.

W zawodach brało udział siedm drużyn, które walczyły zawzięcie o wyznaczony puhar wędrowny. Najlepsze wyniki dały gniazda Chwałowice, Niedobczyce i Paruszowiec. Puhar wędrowny został przyznany gniazdu Chwałowice. Zaznaczyć musimy, że nadzwyczajne zdolności okazali w wyżej wymienionych zawodach dh. Rack Herbert, osiągając I miejsce, Sładek Alfons II miejsce, obydwaj z gniazda Chwałowice i Gryt Alojzy, jak też Kszołtny Alfred III miejsce z gniazda Niedobczyce.

Po ukończonych zawodach nastąpił koncert popołudniowy, gdzie się nasi zawodnicy w miłem kółku bawili.

Okręg XIII.

Sprawozdanie z lustracji techniczn. gniazd okr. XIII.

Lustrację techniczną gniazd okręgu XIII przeprowadzono w czasie od 1. stycznia do 31. marca 1928 r. Lustrację przeprowadzili członkowie Naczelnictwa, a mianowicie:

Druh Paweł Kraiczyk Naczelnik Okręgu Gniazda Lipiny, Makoszowy, Halemba, Nowa Wieś i Bykowina.

Druh Herman Dymek I., zast. Naczelnika gniazda Orzegów, Godula, Pawłów i Wirek.

Druh Teodor Psota, II. zast. naczelnika gniazda Kończyce.

Druh Edward Poloczek, sekretarz naczelnictwa gniazda Ruda, Nowy Bytom, Bielszowice i Chebzie.

Druh Herman Dymek nie przeprowadził lustracji z powodu nieznanych lustracyj w gniazdach Pawłów i Wirek. Druh Teodor Psota nie przedłożył protokołu ani sprawozdania z lustracji gniazda Kończyce. Druhowie Paweł Kraiczyk i Edward Poloczek przeprowadzili lustrację całkowicie.

Z przedłożonych protokołów wynika:

Do lustracji stawiło się 12 gniazd i to:

Ruda, Lipiny, Nowy Bytom, Nowa Wieś, Orzegów, Bielszowice, Makoszowy, Kończyce, Halemba Bykowina Chebzie i Godula.

Na lustracji stawili się ćwiczących:

druhów	142
druhin	65
młodzieży męskiej	119
młodzieży żeńskiej	115
Razem:	441

Lekcje metodyczne przeprowadzono na ogół dostatecznie. Ćwiczenia dokonano na ogół dostatecznie. Ogólna forma zewnętrzna, karność dostateczna, strój niejednolity. Ogólna sprawność dobra.

Warunki lokalne.

Większość gniazd Okręgu XIII nie posiada sal do ćwiczeń, boisk i przyrządów. Sale muszą gniazda wydzierżawiać od restauratorów, za co muszą wysoki czynsz płacić. Restauratorzy odbierają sale bardzo często i kiedy im się podoba na urządzenie zabaw i t. d. Znajdujące się sale do ćwiczeń są przeważnie własnością gmin. Gminy stawiają sale gimnastyczne innym związkom do dyspozycji na urządzenie zabaw, różnych pokazów i t. d. Z tego powodu nie może być hygienicznie wymagany porządek w danych salach utrzymany. Boiska są w poszczególnych miejscowościach własnością klubów sportowych. Osiągnięcie tych boisk dla celów własnych gniazd jest wprost niemożliwie. W poszczególnych gniazdach nie ma nawet odpowiednich miejsc do uprawiania ćwiczeń na wolnym powietrzu. W niektórych gniazdach zauważyć można było brak opieki ze strony władz samorządowych. Samorządy opiekują się aż zanadto innemi organizacjami, do których sypią bardzo poważne sumy. Wyżej podane warunki wpływają bardzo ujemnie na rozwój poszczególnych gniazd.

Lekcji ćwiczeń urządza się po 2 dla każdego oddziału w każdym gnieździe. Gniazda po większej części abonują czasopisma sokole. Książeczki zastępowe prowadzone są dobrze. Statystyki fachowe prowadzą gniazda przeważnie w protokołach. Naczelnictwo prowadzi dla każdej gałęzi i dla każdego rodzaju imprezy osobny akt, w którym jest wszystko umieszczone. W okręgu XIII znajduje się kilkanaście wybornych jednostek.

Stan członków:

druhów	428
druhin	124
młodzieży męskiej	177
młodzieży żeńskiej	274

Lipiny, dnia 6. sierpnia 1928 r.

Za Naczelnictwo:

Paweł Kraiczyk, Naczelnik.
Edward Poloczek, Sekretarz.

Okręg XIII.

Sprawozdanie z zawodów lekkoatletycznych Okręgu XIII.

W niedzielę, dnia 19. sierpnia 1928 r. odbyły się na boisku Zjednoczonych Towarzystw Sportowych „Naprzód" w Lipinach zawody lekkoatletyczne Okręgu XIII. Zawody podzielone były na cztery grupy. W myśl programu Dzielnicy o pierwszeństwo gniazd okręgu, dalej pięciobój dla druhów, który się składał: z biegu 100 metrów, skoków w dal i w wyż, rzutów kulą i dyskiem, dalej z pięcioboju dla druhin, który się składał: z biegu 100 metrów, skoków w dal i w wyż, rzutów kulą i

palantem, następnie z pięcioboju dla dorosłych, który się składał z biegu 100 mtr., skoków w dal i w wyż, rzutów kulą i granatem. Program ustalony przez Dzielnicę o pierwszeństwo okręgów został przeistoczony na zawody o pierwszeństwa gniazd okręgu z tą zmianą, że zamiast rzutu młotem wzięto rzut granatem.

W zawodach brało udział: gniazd 9, druhów 50, młodzieży męskiej 18, druhin 10, razem 78 zawodników. Do zawodów o pierwszeństwo gniazd stanęło 9 gniazd, do pięcioboju druhów stanęło 29 zawodników, do pięcioboju młodzieży męskiej stanęło 18 zawodników, do pięcioboju druhin stanęło 10 zawodniczek.

Wyniki w zawodach o pierwszeństwo gniazd:

Bieg 100 mtr. Ruda 5 pkt., Nowa Wieś 3 pkt., Lipiny 2 pkt.

Bieg 400 mtr.: Nowa Wieś 4 pkt., Ruda 4 pkt., Bielszowice 2 pkt.

Bieg 1500 mtr.: Godula 4 pkt., Bielszowice 3 pkt., Nowy Bytom 2 pkt.

Bieg 110 mtr.z płotkami: Ruda 4 pkt., Bielszowice 4 pkt., Nowy Bytom 2 pkt.

Skok w dal: Ruda 4 pkt., Lipiny 3 pkt., Bielszowice 2 pkt., Nowa Wieś 1 pkt.

Skok w wyż: Ruda 4 pkt., Bielszowice 3 pkt., Halemba 2 pkt., Lipiny 1 pkt.

Skok o tyczce: Bielszowice 4 pkt., Lipiny 3 pkt., Nowa Wieś 2 pkt., Ruda 1 pkt.

Trojskok: Ruda 6 pkt., Bielszowice 3 pkt., Nowy Bytom 1 pkt.

Rzut kulą: Nowy Bytom 4 pkt., Ruda 4 pkt., Nowa Wieś 2 pkt.

Rzut dyskiem: Ruda 4 pkt., Bielszowice 4 pkt., Nowy Bytom 2 pkt.

Rzut oszczepem: Bielszowice 5 pkt., Nowa Wieś 3 pkt., Ruda 2 pkt.

Rzut granatem: Bielszowice 4 pkt., Nowa Wieś 4 pkt., Ruda 2 pkt.

Razem Ruda 40 pkt., I. miejsce, Bielszowice 34 pkt., II miejsce Nowa Wieś 19 pkt., III miejsce Nowy Bytom 11 pkt., IV. miejsce Lipiny 9 pkt.,, V. miejsce Godula 4 pkt., VI. miejsce Halemba 2 pkt., VII miejsce bez punktów Orzegów i Makoszowy.

Wyniki z pięcioboju druhów:

) Leon Pawelek, Ruda, bieg 100 mtr. 12,3, skok w dal 5,24, skok w wyż 1,56, rzut kulą 8.74, rzut dyskiem 28.44, punkt. 2,149.44; 2) Ryszard Badura, Nowa Wieś, bieg 100 mtr. 12,9, skok w dal 4.90, skok w wyż 1,28, rzut kulą 8.90, rzut dyskiem 23,90, pkt. 1.361.12.

3) Wincenty Skorupa, bieg 100 mtr. 13,1, skok w dal 4.99, skok w wyż 1.28, rzut kulą 7.77, rzut dyskiem 22.67, pkt., 1.257.51.

Wyniki z pięcioboju dorostu męskiego:

1) Edmund Poloczek, Lipiny, bieg 100 mtr. 13.4, skok w dal 5.15, skok w wyż 1.28, rzut kulą 10.68, rzut granatem 9.90, pkt. 2.434.30.

2) Franciszek Potemba, Ruda, bieg 100 mtr. 14, skok w dal 4.84, skok w wyż 1.38, rzut kulą 8.85, rzut granatem 40.60, pkt. 2.360.80.

3) Stanisław Weseli, Lipiny, bieg 100 mtr. 13, skok w dal 4.53, skok w wyż 1.38, rzut kulą 10.41, rzut granatem 34.60, pkt. 2.349.60.

Wyniki z pięcioboju druhin:

1) Felicja Knapikówna, Ruda, bieg 100 mtr. 15, skok w dal 4, skok w wyż 1.23, rzut palantem 35.13, rzut kula 6.89, pkt. 2.310.96.

2) Marja Skwarcówna, Nowy Bytom, bieg 100 mtr. 15, skok w dal 3.47, skok w wyż 1,09, rzut palantem 32.35, rzut kulą 5.99, pkt. 1.894.87.

3) Konygunda Kostka, Ruda, bieg 100 mtr. 15.1, skok w dal 3.64, skok w wyż 1.09, rzut palantem 29.33, rzut kulą 6.09, pkt. 1.772.

Oprócz tego odbył się drugi bieg rozstawny 4 × 100 mtr. o nagrodę wędrowną okręgu. Wynik: 1) Nowa Wieś 53.3, 2) Ruda 54, 3) Nowy Bytom 57.4. Nagrodę zdobyło gniazdo Nowa Wieś poraz pierwszy. Bieg rozstawny młodzieży męskiej: 1) Ruda 56.7, 2) Nowa Wieś 67.3.

Zawody przeprowadzono według regulaminu i przepisów P. Z. L. A.. Punktację według tabeli olimpijskiej w dziesięcioboju z regulaminu P. Z. L. A.

Naczelnictwo Okręgu XIII zorganizowało zawody bardzo dobrze, wobec czego też zawody wypadły bardzo dobrze. Wyniki były bardzo słabe. Mógłyby być lepsze, gdyby druhowie naczelnicy gniazd kładli więcej nacisku na trening, zaś zawodnicy więcej trenowali. Było można zauważyć, że dosyć dobrzy lekkoatleci brali tego roku pierwszy raz udział w zawodach, może nawet pierwszy raz znajdowali się na boisku. Najwięcej roboty miał starter. Zawodnicy nieprzyzwyczajeni do startowania wybiegali albo za wcześnie, albo za późno. Starter druh Szołtysek bardzo dobry. Sędziowie na metach powinni byli więcej zważać na stopowanie, t. j. na chwytanie biegaczy. Dalej zauważyć było można brak znajomości przepisów i regulaminu P. Z. L. A. Druhowie naczelnicy gniazd posiadają wyżej wymienione, zatem należałoby pouczyć druhów względnie dać im możność zapoznania się z nimi. Druhowie naczelnicy wiedzieli, że zawody będą przeprowadzone według wyżej wymienionego regulaminu. Naczelnictwa nie mogąc powierzyć utrzymania porządku na boisku w czasie zawodów wyłącznie gniazdu Lipiny i to z powodu ukołysania wyżej wymienionego przez obecny zarząd do snu, zwróciło się do gniazd o wydelegowanie po dwóch porządkowych. Nie wszystkie gniazda spełniły tego obowiązku i nie przysłały porządkowych, wskutek tego publiczność krzątała się pomiędzy zawodnikami, chodziła po bieżniach i skoczniach, przez co przeszkadzała zawodnikom. Obecni porządkowi także obowiązku swego nie dopilnowali, interesowali się więcej zawodami, aniżeli porządkiem. O powyższym świadczy ich ciągłe bieganie za zawodnikami z jednej strony boiska na drugą.

Z powyższego zestawienia udziału gniazd jako też druhów i druhin w zawodach wynika, że gniazda interesują się bardzo lekkoatletyką. Jest to objaw bardzo zadawalający. Nadmienić jednak trzeba, że gniazda, jeżeli już nie w większej mierze, to przynajmniej na równi winni się interesować również i gimnastyką. Że dzieje się wręcz przeciwnie, niech świadczą następujące cyfry: Udział w zlocie okręgowym gniazd 8, druhów 38. Udział w zawodach gniazd 9, druhów 50.

Wybryki, na które pozwoliło sobie kilku druhów, jak naprzykład: żartowanie z Naczelnikiem, świadczą o braku wychowania i karności. W Sokole jest drh. Naczelnik naczelnikiem, a nie Pawłem lub kimś innym. Tutaj ponoszą winę druhowie naczelnicy gniazd w pierwszym rzędzie. Winni swoich członków pouczyć o karności i poszanowaniu dla swoich przełożonych. W drugim rzędzie winę ponosi sam Naczelnik okręgowy. Naczelnicy gniazd winni pociągnąć swoich druhów, którzy zarzucali Naczelnictwu niedostateczne zorganizowanie zawo-

dów do odpowiedzialności. W rachubę wchodzą druhowie z Rudy i Makoszów. Nadmieniam, że druhowie ci nie mają ślepego pojęcia o organizowaniu i urządzaniu tak wielkich zawodów, a wszelkie wdawanie się z nimi uważamy za poniżające dla Naczelnictwa Okręgu.

Obserwując wszelkie imprezy, urządzone przez Okręg XIII od samego jego istnienia, przyszłoby się do przekonania: Okręg XIII nie poisada Prezesa Okręgu, ani Zarządu. Rzadko zauważyć można tych druhów. Tak się też stało na ostatnich zawodach. Prezes okręgowy dr. Wincenty Widera nie raczył przybyć na zawody. Naczelnictwu nie wiadomo, dlaczego nie przybył. Wszelką krytykę na ten temat uważa Naczelnictwo za bezskuteczną. Skarbnik okręgowy drh. Józef Kamiński znikł z boiska bezpowrotnie po półgodzinnej obecności. Obecny był Sekretarz okręgowy dr. Szymiczek.

Naczelnictwo chcąc Kasie Okręgowej przysporzyć chociaż minimalną sumę, zwróciło się do Prezesa okręgow. drogą pisemną, gdyż ustne zwracanie idzie tego samego dnia w zapomnienie, o wydelegowanie Skarbnika okręgowego na boisko celem pobierania od obcych wstępnego po 20 groszy. Jak Naczelnictwu wiadomo, dr. Prezes nie powiadomił dr. Skarbnika o powyższym. Jest to niedbalstwo ze strony druha Prezesa, najwyższego stopnia. Kasa Okręgowa nie posiada ani jednego czerwonego grosza swoich pieniędzy, bo znajdujące się pieniądze są to składki dzielnicowe lub związkowe gniazd przesłane druhowi Skarbnikowi do dalszego załatwienia. Mimo tego, Zarząd nie skorzystał z poprzednio wymienionej okazji, zebrano kilka złotych i to tylko z powodu niedbalstwa. Tak to zazwyczaj bywa. Jeżeli Okręg przystępuje do czegoś, a Naczelnitwo nie załatwi spraw nienależących do jego kompetencji, to ze strony zarządu nie ma się czego spodziewać. Zdaje nam się, że dh. Naczelnik to cały zarząd okręgowy.

Jedno jeszcze pytanie do zarządu okręgowego: Kiedy nareszcie zarząd okręgowy myśli wystarać się o dyplomy dla zwycięzców w zawodach lekkoatletycznych przeszłorocznych. Na dotychczasowe interpelacje otrzymywaliśmy zawsze jedną i tą samą odpowiedź „nie ma pieniędzy". Ciekawi jesteśmy, jaką odpowiedzią nas obecnie drh. Prezes zaszczycić raczy. Tegoroczne zawody już się odbyły, a zawodnicy nie mają dotychczas słusznie im się należących dyplomów ze zawodów przeszłorocznych. Druhu Prezesie! Tego rodzaju postępowaniem nie przyczyni się zarząd okręgowy do podniesienia Sokoła. Tego rodzaju postępowanie zraża tylko.

Uważamy, że te kilka zdań narazie wystarczą do zbudzenia druhów z zarządu. „Czołem!"

Za Naczelnictwo:
Sekretarz.

Z życia „Sokoła" w Gniazdach

Bogucice: Zawody gniazdowe odbyły się w sobotę i niedzielę, dnia 4. i 5. sierpnia br. w Sokolni i na boisku Starej Strzelnicy w Katowicach, Dzieln. II. W sobotę przeprowadzono zawody na przyrządach i ćwiczenia wolne, w niedzielę zawody lekkoatletyczne.

Program zawodów był następujący:

I. Oddział męski starszy 10-cio bój w 2 klasach (drążek, poręcze, koń, bieg 100 mtr., skok wzwyż, w dal, o tyczce, rzut kulą, dyskiem, oszczepem);

II. *Młodzież* męska od 16—18 i od 14—16 lat, 8 bój (drążek, poręcze, kozioł, bieg 100 mtr., skok wzwyż, wdal, rzut kulą, 4 kg., dyskiem 1 kg.).

III. Młodzież męska od 10—14 lat 5 bój (bieg, 60 mtr., skok wdal, wzwyż, rzut kulą i 1 obraz ćwiczeń wolnych).

IV. Oddział żeński starszy, 6 bój (bieg 60 m., skok wzwyż, w dal, rzut kulą 4 kg., rzut dyskiem 1 kg. i 1 obraz ćwiczeń wolnych).

V. Młodzież żeńska od 10—14 lat 4 bój (bieg 60 m., skok wdal, *rzut piłką* dętą i 1 obraz ćwiczeń wolnych).

VI. Młodzież żeńska od 14—17 lat, 5 bój (bieg 60 m, skok wzwyż, wdal, rzut kulą 4 kg. i 1 obraz ćwiczeń wolnych).

Do zawodów stanęło: 8 druhów (w tem 1 poza konkurencją), 4 druhen, 22 młodzieży męskiej, 9 młodzieży żeńskiej, razem 43 zawodników ,ztych nie ukończyło 32 druhów i 1 z młodzieży męskiej.

Wynik zawodów:

I. Oddział męski starszy klasa I., 4 zawodników (1 poza konkurencją): I. nagrodę drh. Arendarczyk Ernest; klasa II, 4 zawodników (z tego 2 nie ukończyło): I. nagrodę drh. Arendarczyk Józef.

II. Oddział męski Młodzież od 16—18 lat (4 zawodników): I. nagrodę Nowak Ludwik, II. nagrodę Klukowski Ludwik. Oddział męski Młodzież od 14 do 16 lat (9 zaw., 1 nie ukończył): I. nagr. Janecko Eryk, II. nagr. Balcarek Teodor, III. nagr. Gardawski Alojzy.

III. Oddz. męski od 10—14 lat (9 zawodn.): I. nagr. Gadaczek Bartłomiej, II. nagr. Holewa Brunon, III. nagr. Paprotny Henryk.

IV. Oddz. żeński starszy (4 zawodn.): I. nagr. Janeckówna Walerja, II. nagr. Balcarkówna Elżbieta.

V. Oddz. żeński Młodzież od 14—17 lat (4 zawodn.): I. nagr. Balówna Cecylja, II. nagr. Kotasówna Anna.

VI. Oddz. żeński Młodzież od 10—14 lat (5 zawodników): I. nagr. Janikówna Agnieszka, II. nagrodę Orlińska Jadwiga.

Wyniki w lekko-atletyce:

1.) Męski Oddział starszy:

Klasa I. Bieg 100 mtr. Kocurek Alojzy (poza konkurencją 12, sek.), Arendarczyk Ernest 12,4 sek.

Klasa II. Bieg 100 mtr. Arendarczyk Józef 13,2 sek., Kurzeja Bernard 13,2 sek.

Klasa I. skok wzwyż: Kocurek A. 1,50 mtr., Kaptur J. 1,50 mtr., Arendarczyk E. 1,45 mtr.

Klasa II. skok wzwyż: Kurzeja B. 1,35 m.

Klasa I. skok wdal: Arendarczyk E. 5,44 m.

Klasa II. skok wdal: Arendarczyk J. 4,83 m.

Klasa I. skok o tyczce: Kaptur J. 2.65 m.

Klasa II. skok o tyczce: Arendarczyk J. 2,30 m., Kurzeja B. 2.30 m.

Klasa I. rzut kulą 7¼ kg.: Kocurek A. 8,31 m.

Klasa II. rzut kulą Kurzeja B. 7,60 m.

Klasa I. rzut dyskiem: Kocurek A. 26,04 m.

Klasa II. rzut dyskiem: Arendarczyk J. 22,55 m.

Klasa I. rzut oszczep.: Arendarczyk E. 31,61 m.

Klasa II. rzut oszczepem: Arendarczyk J. 25,42 m.

2.) Młodzież męska:

Od 16—18 lat. Bieg 100 m.: Nowak L. 13,2 sek. Klukowski 13,6 sek.; skok wzwyż: Kotaś Franciszek 1,35 m.; skok wdal: Kotas Franciszek 4,79 m., Nowak L. 4,78 m.;rzut kulą: Klukowski L. 9,10 m. rzut dyskiem: Nowak L. 27,33 mtr.

Od 14—15 lat: bieg 100 m.: Janecko E. 13 sek., skok wzwyż: Janecko E. 1,35 m., skok wdal: Janecko E. 5,05 m., rzut kulą: Balcarek T. 9,15 m., Janecko E. 9,10 m., rzut dyskiem: Balcarek T. 30,18 metrów.

3.) Młodzież męska od 10—14 lat: bieg 60 mtr.: Gadaczek B. 8,6 sek. skok wzwyż: Gadaczek B. 1,10 m., Holewa Br. 1,10 m., skok wdal: Paprotny Henryk 3,64 m., Gadaczek 3,62 m., rzut kulą: Gadaczek 8,35 m.

4.) Oddział żeński starszy: bieg 60 mtr.: Janeckówna W. 8,9 sek., Poremska Elżbieta o pierś wstecz; skok wzwyż: Janeckówna W. 1,11 m.; skok wdal: Poremska E. 3,92 m.; rzut kulą: Janeckówna 6,45 m.; rzut dyskiem: Balcarkówna 18,90 metrów.

5.) Młodzież żeńska od 14—17 lat: bieg 60 mtr.: Kotas A. 9,8 sek. Strzoda G. 9,9 sek.; skok wzwyż: Balówna C. 1,08 m., Kotas A. 1,08 m.; rzut kulą: Woźnikowska Anna 6,45 m., Balówna C. 6,18 m.

6.) Młodzież żeńska od 10—14 lat: bieg 60 mtr.: Orlińska J. 9,4 sek.; skok wdal: Pilarówna 3,91 m.; rzut piłką dętą: Pilarówna H. 11,04 m., Janik Agnieszka 10,90 mtr. Czołem!

J. Sidło jr., sekretarz.—

Z życia Sokoła w Kamionce.

W niedzielę dnia 5 sierpnia rb. odbyła się uroczystość 8-letniego istnienia, na którą przybyły sąsiednie towarzystwa. Z okazji święta naszego odbyła się Msza św. w Mikołowie o godz. 9-tej, zaś o godz. 15-tej rozpoczęto zawody gniazdowe dla oddziału starszego i młodszego w 5-cio boju, w którym gniazdo Mikołów również brało udział poza konk. W zawodach tych z oddziału starszego otrzymał I. nagrodę drh. Borkowy Józef, II. miejsce drh. Wróblewski Franciszek, III. drh. Prasoł Bolesław. Z oddziału młodszego: I. miejsce drh. Zagórski Franciszek, II. drh. Wieczorek Alojzy, III. drh. Jagła Zygfryd. Mimo tego, że padał deszcz, jednak zawodnicy nie wahając się tego, nie zły wynik uzyskali. Nadmieniamy, że w biegu na 100 mtr. bieżnia była rozmiękła, jednak został uzyskany wynik 13.9 sek.

Dziękuję sąsiedniemu gniazdu Mikołów, które przy zawodach współdziałało i podniecało zawodników, również drh. Wesołemu Józefowi, jak i gniazdu Piotrowice.

Po zawodach odbyła się zabawa taneczna i ogłoszenie wyników.

Można powiedzieć, że nareszcie przebudził sę duch Sokoli w naszej wiosce i życia przybywa z dnia na dzień. Ośm lat dzieli nas od chwili założenia gniazda i przez cały ten okres bardzo słabo prace pod względem fizycznym poszły naprzód, w ostatniem roku jednak ku zadowoleniu drh. prezesa Tkocza Piotra, który się trudził przez kilka lat tą pracą, aby i wioskę Kamionkę przysposobić do wyższego poziomu, nie poszła jego praca na darmo. W niedzielę dnia 29. lipca również gniazdo nasze brało udział przy zawodach międzygniazdowych okręgu VII., osięgając w 5-ciu boju II. nagrodę, jak i w sztafecie. Do życzenia by było, aby duch ten sokoli pozostał i w przyszłości nadal.

Dotyczy Wszechświatowego Zlotu Sokołów w Poznaniu

Komisja Finansowa Wszechsłow. Zlotu Sokolego w Poznaniu w roku 1929, rozesłała do gniazd i okręgów poniżej umieszczoną odezwę, na którą zwracamy Zarządom uwagę.

Druhowie! W roku 1929 Związek Gimnastycznych „Sokół" w Polsce przygotowuje się do wielkiej manifestacji Zlotu Sokolstwa Wszechsłowiańskiego

w stolicy Piastów w prastarym Poznaniu.

Będzie to zaszczyt dla Polski gościę u siebie Sokolstwo Słowiańskie, jednakże zaszczyt ten jednocześnie nakłada na nas jako na gospodarzy ciężkie i twarde obowiązki, złączone z sprężystem zorganizowaniem zlotu pod każdym względem.

W rachubę wchodzą: urządzenie odpowiednie boiska i trybun, racjonalne rozkwaterowanie i aprowizacja uczestników zlotu.

Przygotowania te zakrojone na wielką skalę wymagają ogromnych nakładów pieniężnych. Skazani jesteśmy na własne siły. W myśl uchwały Rady Związkowej Zarządy Gniazd w całym Związku winny usilnie współpracować w stworzeniu funduszu zlotowego przez ściągnięcie podatku zlotowego oraz nadzwyczajnych składek w myśl poniżej podanych warunków:

1. P o d a t e k z l o t o w y. Każdy członek Gniazd sokolich obowiązany jest wpłacić na rzecz funduszu zlotowego nadzwyczajny podatek w wysokości 2,— zł., płatny w dwuch ratach: na 1 października 1928 i 1 stycznia 1929 ,albo też jednorazowo w całości. Zarządy Gniazd, a w szczególności skarbnicy zabiorą się bezzwłocznie do pracy i przypilnują terminowego wpłacenia podatku zlotowego, przekazując zebrane kwoty do Komisji Finansowej Zlotu na konto P. K. O. Poznań nru. 209.822 z równoczesnem wyszczególnieniem, objaśniającem wpłatę.

2. Z b i ó r k a d a t k ó w n a d z w y c z a j n y c h. Wobec niewystarczenia wpływów z podatku zlotowego na koszta urządzenia Zlotu, winny Zarządy Gniazd i wszyscy poszczególni druhowie starać się usilnie o powiększenie funduszów zlotowych przez zbieranie nadzwyczajnych datków między swymi znajomymi lub sympatykami Sokolstwa, a niemniej także wśród zamożniejszych druhów.

Zbiórka ta odbywać się winna według następujących wskazówek:

a) Gniazda otrzymują od Komisji Finansowej Zlotu przez swe Dzielnice i Okręgi specjalne bloczki z bonami zlotowemi do kwitowania z odbioru sum wpłaconych przez poszczególnych ofiarodawców. Kwitarjusze te są dwojakie: z ustaloną już drukowaną kwotą datku oraz bez określonej kwoty do wypełnienia przez ofiarodawcę, chcącego złożyć datek większy.

b) Do sprzedaży bonów zlotowych delegować należy tylko druhów bezwzględnie zaufanych i cię-

szących się dobrą opinją i pewnemi wpływami w danej miejscowości. Druhowie ci winni być bezwarunkowo w posiadaniu piśmiennej legitymacji według załączonego wzoru.

c) Bony zlotowe w bloczkach należy zaopatrzyć w pieczęć Gniazda oraz podpisy odnośnych członków Zarządu; przytem wszakże nie zaleca się odrazu stemplować i podpisywać wszystkich kartek w bloczku, lecz kolejno w mniejszych ilościach w miarę postępującej sprzedaży, aby w razie niemożności rozsprzedania kompletu, Gniazdo mogło za pokwitowaniem oddać bloczek Okręgowi celem doręczenia innemu Gniazdu.

d) Przekazywanie kwot osiągniętych ze sprzedaży bonów zlotowych do Komisji Finansowej Zlotu (P. K. O. Poznań nr. 209.822) winno się odbywać miesięcznie, przyczem bloczki bonowe, wyczerpane w całości, należy z rozliczeniem zwracać do sekretarza Komisji (dh. Marcin Derda, Poznań, św. Marcin 50).

Komisja Finansowa
Wszechsłowiańskiego Zlotu Sokolego w Poznaniu w roku 1929.

Kazimierz Kempiński, przewodniczący.
Marcin Derda, sekretarz.

O dzieła literackie o Śląsku.

W Gazecie Urzędowej Województwa Śląskiego (r. 1928 Nr. 14) ogłoszono **Konkurs Literacki na utwór powieściowy, dramatyczny i książkę opisową o Województwie Śląskiem.** Konkurs rozpisany został przez **Śląskie Towarzystwo literackie w Katowicach** z Panem Wojewodą Śląskim, jako Prezesem na czele. **Zadaniem Konkursu jest z jednej strony propagowanie Śląska wraz z całym splotem zagadnień i zjawisk,** jakie reprezentuje, z drugiej strony **udzielanie pomocy literatom polskim.** Te cele zadecydowały o ujęciu warunków konkursu: w 1 punkcie „warunków konkursu" zastrzeżono, że temat powieści względnie utworu dramatycznego ma być związany z Górnym Śląskiem; — jest to jedyny warunek, jaki krępuje swobodę twórczą artysty. W tym samym bowiem pierwszym ustępie warunków stwierdzono, że „sposób ujęcia tematu pozostawia się indywidualnez inwencji autora".

Wprawdzie na innem miejscu autorzy konkursu wypowiadają życzenie, że „w szczególności pożądane jest wyzyskanie w wątpą powieściowym, czy dramatycznym powstań górnośląskich z lat 1919 do 1921". lecz równocześnie informują, że „powieść lub utwór dramatyczny może traktować zarówno o stosunkach społecznych i całokształcie życia ziemi śląskiej w dobie obecnej, jak również o wypadkach zaczerpniętych z historji Śląska". W punkcie 4 „warunków" zaznaczono przytem dobitnie, że o przyznaniu nagrody za najlepszy utwór zadecyduje przedewszystkiem jego istotna wartość artystyczna. Żeby umożliwić pisarzom osiągnięcie odpowiedniego poziomu artystycznego, pozostawiono im w opracowaniu tematu zupełną swobodę.

Co do wysokości nagród, to te ostatnie przedstawiają się wcale pokaźnie. **Nagrody za powieść o G. Śląsku i dramat poświęcony dzielnicy Śląskiej wynoszą po 12.500 zł.** — Co do książki opisowej, to tematem jej ma być całe Województwo Śląskie, przyczem wiadomości podane w książce muszą być ujęte w przystępną a zarazem wysoce artystyczną formę literacką. — Oczywiście intencją autorów konkursu jest, żeby ta książka opisowa traktowała jaknajwszechstronniej zagadnienia śląskiego życia. Najbardziej klasycznem ujęciem tematu byłoby opisanie Śląska z punktu widzenia geografji fizycznej, prehistorji, historji, demografji, etnografji, historji sztuki i dziedzin gospodarczych. Mimo to książka ne powinna mieć charakteru naukowego, lecz raczej artystyczno-popularny.

Ponieważ zgóry można sobie zdać sprawę z faktu, że pisarzy przygotowanych do zupełnie wszechstronnego ujęcia problemu jest niewielu, — przeto wcale nie wyklucza się udzielenia nagrody za książkę, w którejz pewne momenty będą dominowały nad innemi. Chodzi przedewszystkiem o to, żeby opisy zawarte w tej książce, analiza krajobrazu i wszelakich form życia, zagadnienie psychiki ludu śląskiego, — oraz kwestje gospodarcze, wyłaniające z siebie doniosłe, niejednokrotnie tragiczne konflikty były ujęte w mocną formę pisarską i podane w doskonałej polszczyźnie. — Autorzy Konkursu są też zdania, że jeśli chodzi o kwestję opisu, o nasycenie go życiem, o związanie przyrody z człowiekiem, to nastąpić to powinno w znaczeniu siły wyrazu i poetyckiej tężyzny. — **Nagroda za książkę opisową o Śląsku wynosi 10.000 zł.**

Termin zgłaszania prac przy zachowaniu formalności ogłoszonych w wymienionym na wstępie numerze Gazety Urzędowej Województwa Śląskiego upływa w październiku 1929 r. — Nie wątpimy, że Śląski Konkurs Literacki osiągnie efektowne i wartościowe rezultaty — nie dzięki wysokim nagrodom, lecz przedewszystkiem dzięki niezmiernie interesującym motywom i wątkom pisarskim, jakich zaczerpnąć można z życia Śląska. — Ciężki przemysł, huty, nawierzchnie kopalni, podziemne ganki, strugi wrzącego żelaza, huk maszyn i motorów, walki robotników o poprawę bytu, problemy narodowe, społeczne i gospodarcze, wiekowy ucisk polityczny i społeczny ludu śląskiego, życie wsi śląskiej, echa powstańczych walk — polskość ludu, jego kostjum i sztuka, jego duchowa kultura, wierzenia, przesądy i obyczaje rodzime, niejednokrotnie datujące z odległej przeszłości, — pejzaż okręgów rolniczych, stawy, bory rozległe, szachownice pól, — Beskidy Śląskie, nadzwyczaj barwna kultura górali, wspaniałe hafty, pasy srebrne, ciężkie sprzęty, jak gdyby pamiętające sprzęt piastowski, typ chaty w Istebnej, Brennej, Wiśle i Jabłonkowie, — drewniane świątynie śląskie, przepyszne okazy polskiej ciesiołki, — wreszcie wartki, wspaniały nurt współczesnego życia, kolonje domów robotniczych, budowa dróg, mostów, montowanie nowych linij kolejowych, rozbudowa uzdrowisk śląskich, wznoszenie sanatorjów, zakładanie szkół, wciąż nowych szkół, — walka o duszę polskiego dziecka, polonizacja przemysłu, organizacja nowego młodego życia, oto bogata i bardzo różnorodna kanwa, na której można tkać i wiązać wątek dramatu lub powieści — i stworzyć prawdziwą pieśń o ziemi naszej — o Śląsku.

Dr. T. Dobrowolski
Śląski Konserwator Okręgowy.
Sekretarz Śląskiego Towarzystwa Literackiego.

Macierz Szkolna w Gdańsku.

Przewodnictwo Związku Towarzystw gimnastycznych „Sokół“ w Warszawie, chcąc przyjść z pomocą Macierzy Szkolnej w Gdańsku, wezwało wszystkie Dzielnice, Okręgi i Gniazda, aby zapisywały się na członków tej instytucji. — (Patrz Przewodnik gimnastyczny Nr. 12 z 15. VI. 1928 str. 137).

Stosownie do tego wezwania zwraca się Macierz Szkolna do Przewodnictwa Dzielnicy z prośbą, aby zachęcić nasze gniazda i członków do przystępowania na członków Macierzy Szkolnej w Gdańsku. (wpisowe 2 zł., najniższa składka miesięczna 1 zł.).

Przewodnictwo apeluje zatem tak do Zarządów gniazd i okręgów, jak i też do poszczególnych członków, by zapisywali się na członków Macierzy, której celem jest niesienie oświaty i utrzymanie polskiego stanu posiadania na terenie Gdańska, a w pierwszej linji utrzymania polskich szkół dla polskiej młodzieży, by uchronić ją przed zniemczeniem.

O ile Zarządy gniazd i okręgów nie otrzymały wprost z Gdańska powyższej odezwy z deklaracjami, Przewodnictwo posiada drobną ilość deklaracyj, ewentualnie należy zwracać się pod adresem: „Macierz Szkolna w Gdańsku, Am Olivator 2/4.

Z wydawnictw.

Wyszedł z druku Nr. 8 (sierpień 1928) ilustrowanego czasopisma „Mój Przyjaciel“. Cena egzemplarza 60 groszy. Na treść numeru składają się artykuły:

„Co przyszłość przyniesie ludzkości“. Artykuł wstępny. Przepowiednie słynnego fizyka Oliwera Lodge'a o losach świata i ludzkości.

„Goryl z Ubangi“. Nowela myśliwska na tle tragedji dwóch „leśnych ludzi“ (gorylów) w puszczach Afryki Centr.

„Na szczyty!“ Wrażenia z pobytu w letniej stolicy Polski.

„Dni letnie. Wiosna na wsi“. Wiersze.

„Kolekcjonista odgłosów“. Historja o człowieku, który kupił echo. Objaśnienia niektórych fenomenów akustycznych.

„Legendy historyczne w świetle nauki“. Podania historyczne a trzeźwa rzeczywistość.

„To i Owo“. Minjaturowy samolot, zbudowany w Polsce. Wynik plebiscytu literackiego. W piłce przez Niagarę. Radjo u dzikich. Brzęczenie owadów. Najszybszy samolot świata. Intratny wynalazek.

„Kino u progu świętej krainy Hedżasu“. Jak pierwsze kino dotarło do Ammanu i jak zostało przyjęte przez tubylców.

„Wysiłek w sporcie“. Pogawędka o zaletach i wadach sportowców.

„Podwójny cud w Muzeum Brytyjskiem“. Odcyfrowanie tajemnicy staroegipskiego rękopisu.

„Sapsan“. Nowela.

„Zapomniał!...“ Humoreska.

„Wesoły kącik“.

„Rozrywki umysłowe“. Logogryf, rebusy, krzyżówki, szachy. Konkurs z premjami.

„Z pism i książek“. Dział recenzyjno-bibljograficzny.

Numer zdobią liczne aktualne ilustracje.

Z karty żałobnej.

Szarlej. (Pośmiertne). W środę, dnia 25 lipca br. o godz. 6-tej wieczorem zmarł nasz druh

śp. Paweł Wicik

w 20-tym roku życia swego. Nieubłagana śmierć wyrwała go z naszego grona, zabierając nam chętnego i pracowitego członka.

Cześć Jego pamięci!

Tow. gimn. „Sokół“ Szarlej.

Nakładem Przewodnictwa Dzielnicy Śl. Związku Sokołów. — Czcionkami „Księgarni i Drukarni Katolickiej“, Sp. Akc. w Katowicach. Odpowiedzialny Redaktor Karol Koźlik, Katowice, ul. Drzymały nr. 3.